

Götz Kiedzi a rozwój gospodarczy

Biblioteka popularna „Zjednoczenie“.

ZESZYT II.

EMIL GÖTZ

ŻYDZI A ROZWÓJ GOSPODARCZY

NAKŁADEM TOWARZYSTWA AKAD. „ZJEDNOCZENIE“

KŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI W. P. JUFFYEGO, UL. KOPERNIKA L. 3

DRUKARNIA UDZIAŁOWA, LWÓW, KOPERNIKA 20.

LWÓW 1913.

<http://rcin.org.pl>

1.35
7.25

1.60

Biblioteka popularna „Zjednoczenie“.

ZESZYT II,

EMIL GÖTZ

ŻYDZI A ROZWÓJ GOSPODARCZY

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

70-200 Warszawa, ul. Nowy Świat 78

Tel. 76-68-82

CENA 20 HALERZY

NAKŁADEM TOWARZYSTWA AKAD. „ZJEDNOCZENIE“
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI W. P. JUFFYEGO, UL. KOPERNIKA L. 3

DRUKARNIA UDZIAŁOWA, LWÓW, KOPERNIKA 20.

LWÓW 1913.



21.979

Broszurka ta jest przedrukiem, w uzupełnionej formie, artykułu pod tym samym tytułem, zamieszczonego w piśmie „Zjednoczenie“ (nr. 2—3, za luty i marzec 1913). Ze względu na podnoszone ze strony obozu antysemitycznego, szczególnie częste w ostatnich czasach zarzuty, jakoby Żydzi byli żywiołem destrukcyjnym w każdym ustroju społecznym — uważaliśmy za korzystne myśli, podane przez autora w niniejszej broszurce rozpowszechnić i uprzystępnąć szerokiemu ogółowi.

WYDAWNICTWO.



Jeśli rzucimy okiem na ustosunkowanie żydów w poszczególnych państwach i krajach Europy, zauważymy, że w krajach zachodnich Europy, stojących na wysokim stopniu rozwoju gospodarczego, liczba żydów w stosunku do ogółu ludności jest bardzo małą, a mianowicie wynosi: w Anglii — 0.68 prc., we Francji — 0.19 prc, Belgii — 0.06 prc., Niemczech — 1 prc. i t. d. W państwach wsch.-europ. natomiast, a więc krajach zacofanych jeszcze na polu ekonomicznym, stosunek ten znacznie jest większy, a więc w Rumunii — 3.78, w Galicyi — 10.74 Bukowinie — 13.1, w Rosyi — 4.1, w samem zaś Król. Pol. — aż 14 prc.

Zjawisko to na pozór trudne do wytłumaczenia, daje rozmaitym pseudo-uczonym „specyalistom“ i rzekomym „znawcom“ kwestyi żydowskiej w guście p. Antoniego Marylskiego*), nie wgłębiającym się należycie w przyczyny i sprężyny skomplikowanej machi-

*) Autor książki p. t. „Dzieje sprawy żyd. w Polsce“.

ny życia gospodarczego, pływającym jedynie po złudnej powierzchni zaobserwowanych zjawisk społecznych — pochop do dość zresztą naiwnych i łatwo obalić się dających przypuszczeń. W krainach żyznych żydów jest mało, w centrach nędzy i zastoju gospodarczego jest ich dużo — ergo istnieje pewien związek przyczynowy między liczbą żydów a stopniem rozwoju gospodarczego danego kraju. Mnogość żydów — konkludują oni — wpływa nań szkodliwie, szczupła ich natomiast ilość — korzystnie.

Niektórzy teoretycy idą jeszcze dalej i twierdzą, że żydzi już z góry, a priori, są przez swą strukturę psychiczną dysponowani w tym kierunku, by być wszędzie, gdzie występują we większej ilości. żywiołem destrukcyjnym i niszczyielskim, przynoszącym przeważnie miast korzyści szkodę tak kulturze, wśród której żyją i w której żywy biorą udział jak i stosunkom gospodarczym. Ta dyspozycja ma rzekomo wypływać z charakteru „rasowego“ żydów, z tego samego podłoża, z którego rzekomo wypływa również zupełny brak wśród żydów genialnych umysłów, brak na wielką skalę zakrojonych i trwałą wartość posiadających dzieł z czynów w jakimkolwiek zakresie, a specjalnie w zakresie sztuki, filozofii, matematyki i t. d.

Pomijając już to, że pojęcie rasowości żydów, jak i innych ludów i grup społecznych zostało w ostatnich czasach przez poważnych badaczy i antropologów mocno zachwiane, a wszelkie znamiona „rasowe“ czy to żydów, czy też innych grup etnicznych w formie pomiarów czaszki, koloru włosów, budowy ciała ludzkiego, ustroju psychicznego, różnorodnych zaburzeń fizjologicznych i zboczeń patologicznych zaliczone

przez nich zostało w krainę baśni i hipotez, odkładając dalej zbadanie kwestyi kwalifikacyi żydów w zakresie ducha i myśli do osobnej rozprawki, zająć się tu pragnę wyłącznie kwestyą stosunku żydów do rozwoju gospodarczego kraju, w którym przebywają.

Niewątpliwie istnieje i to dość nawet silny związek przyczynowy między rozwojem gospodarczym pewnego kraju a liczbą żydów, ten kraj zamieszkujących, ze względu na pewne specyficzne właściwości, żydów. Właściwości te nie leżą bynajmniej w ich „krwi“, ani nie były ich własnością od pierwszych początków istnienia — jak to utrzymują teoretycy skrajnej „rasowości“ (Andree, Chamberlain) — zostały natomiast przez nich nabyte i do znacznej doskonałości doprowadzone drogą sztucznego i naturalnego przystosowania się do danych warunków bytu.

I tak już w początkach wieków średnich odgrywali żydzi pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczym zajmując się prawie jedynie w ówczesnych społeczeństwach handlem, i to na wielką skalę. Wypełniali tem samem olbrzymią lukę w ustroju gospodarczym wszystkich prawie państw ówczesnych — brak rodzimego handlu. To też byli oni wówczas nader pożądanym elementem, wszędzie gościnnie i uprzejmie podejmowanym, a gmina żydowska stała się integralną i niezbędną częścią składową każdego nowo założonego, lub założyć się mającego miasta. Władcy i książęta ówcześni ceniąc wysoko wartość żydów dla swego państwa, brali ich życie i mienie w swoją szczególną opiekę. Świadczą o tem liczne przywileje i rozporządzenia na ich korzyść wydane, jak np. edykt biskupa w Spirze z r. 1084, który się o nich w ten sposób wyraża:

„Sądzę, że znaczenie naszego miasta tysiąckrotnie podniosłem przez wprowadzenie weń żydów“. Z chwilą jednak powstania w poszczególnych państwach handlu rodzimego, do czego — jak już wspomniałem — w niemałej mierze przyczynili się żydzi, stracili oni sam rację swego bytu a dotychczasowe ich stanowisko zostało mocno zachwiane. Widzimy wówczas to samo prawie zjawisko, co w czasach najnowszych; mianowicie stopniowe wypieranie żydów z ich dotychczasowych stanowisk, ograniczanie ich praw i swobód, zamykanie im dostępu do całego szeregu zawodów, spychanie — jednym słowem — do roli obywateli drugiego rzędu, mające rzeczywiste swe źródło nie w przyczynach „rasowych“ ani religijnych, ale jedynie i wyłącznie ekonomicznych — w konkurencji. Żydzi spadają też w niedługim stosunkowo czasie do roli paryasów wszystkich prawie ówczesnych społeczeństw, mając bowiem wszystkie pola pracy społecznej przed sobą zamknięte, muszą zajmować się z konieczności jedynie kramarstwem i lichwą, zawodami, najbardziej pogardzanymi i poniewieranymi. Stan ten, który wytworzył właśnie u żydów pewne specyficzne właściwości i uzdolnienie do handlu, przetrwał z małymi wyjątkami aż do czasów najnowszych, do końca w., 18.

Wówczas to dopiero zupełne przeobrażenie pojęć i kierunków społecznych, które zrodziło wielką rewolucję francuską, przyniosło także i żydom pewną ulgę w ich dotychczasowym położeniu a przeto postawiło ich z nowu na czele ruchu dążącego do gruntownej przemiany dotychczasowego ustroju gospodarczego, — na nowoczesny ustrój kapitalistyczny. Kwestyi tej poświęcił Sombart, bezsprzecznie jeden z najpoważniejszych socjologów naszych czasów olbrzymią i bardzo sumienną

pracę pt.: „Die Juden u. das Wirtschaftsleben“, gdzie na podstawie całego szeregu konkretnych faktów i argumentów przychodzi do przekonania, iż żydzi właśnie odegrali główną rolę w budowie nowoczesnego ustroju gospodarczego. Opiera on to twierdzenie, między innymi, na zapoznawanem dotychczas zjawisku równoczesności wypędzenia żydów z jakiegoś kraju i rychłego upadku tegoż kraju, jakoteż na odwrót przyjęcia żydów na pewne terytorium z niezwłocznym nadzwyczajnym wzrostem gospodarczym tegoż terytorium. I tak widzimy, że Hiszpania i Portugalia, które w r. 1492 wyгнаły wszystkich prawie żydów w liczbie około 250 000. swych najlepszych dotychczasowych obywateli — w przeciągu niespełna paru dziesiątek lat staczają się ze szczytu najbogatszych państw w przepaść wynędzniałych i wyjąłowiłych bankrutów.. Podobny los spotkał kwitnące dotychczas miasta poł.-niemieckie i pół.-włoskie: Kolonię Strassburg, Erfurt, Norymbergię, Neapol, Genuę i Wenecję. Te państwa natomiast, które żydów zupełnie nie miały, albo tylko w bardzo szczupłej ilości, przygarnawszy ich obecnie, nadzwyczaj szybko zakwitły i doszły w niedługim czasie do szczytu potęgi gospodarczej, a więc w pierwszym rzędzie: Anglia, Francya, Holandya, ponadto miasta półn.-niem., Hamburg i Frankfurt.

I tak jesteśmy na przelomie wieków średnich świadkami niebywałego wprost w historii przesunięcia się punktu ciężkości potęgi ekonomicznej z południa na północ, spowodowanego w przeważnej części równoczesnym przesunięciem się żydów z południowego zachodu na północ i wschód. Widzimy jak z je-

dnej strony era szowinistyczno-klerykałnych rządów w Hiszpanii i Portugalii stawia swą eksterminacyjną i ekskluzywną polityką państwa owe nad brzeg przepaści, z drugiej natomiast strony państwa północno-zachodnie niezmiernie szybko się bogacą i to te państwa właśnie, których kierujący politycy i finansisci, jak Colbert lub Cromwell, otwierając żydom na oścież bramy swej ojczyzny, wyrażali się o nich z niezwykłym uznaniem i cenili niezmiernie wysoko znaczenie ich dla rozwoju ekonomicznego swych państw.

Żydzi przez swoje warunki wewnętrzne, a więc nabyte — jak już powiedziałem — właściwości, jak: obrotność, oszczędność, szybką orientację, przedsiębiorczość, zmysł do kalkulacji i wiele innych podobnych przymiotów, stanowią cenny nabytek dla państw, są ożywczym dla nich motorem, wprawiającym w ruch całą maszynę gospodarczą i przyczyniają się ogromnie do szybkiego zbogacenia się tych państw, o ile oczywiście warunki zewnętrzne na to pozwalają, o ile na drodze do skapitalizowania tych właściwości nie stają zapory we formie ograniczeń politycznych, gospodarczych lub towarzyskich.

W tem właśnie leży wytłumaczenie tego zjawiska, iż Polska, która u wrót nowożytnych czasów stała się niemal, że głównym zbiorowiskiem dla wygnanych z poł. zachodu żydów, równocześnie prawie popada w stan powolnej oraz trwałej stagnacji gospodarczej, która przechodzi z końcem 17. w. w zupełną ruinę. Niektórzy pseudo-„historycy“ polscy, wśród których pierwsze właśnie miejsce przysługuje bezsprzecznie p. Antoniemu Marylskiemu, a którzy szukają usprawiedliwienia dla upadku Polski koniecznie

w przyczynach czysto zewnętrznych, znajdują je między innymi i w owym naporze żydów na ziemi polskiej. W swym krótkowidztwie i zaślepieniu, posługując się dla wygody i zaspokojenia własnego „sumienia” zasadą: „post hoc ergo propter hoc”, nie dostrzegają czy też nie chcą dostrzedz właściwych i głębszych przyczyn upadku Polski. Tkwią zaś one właśnie w owym niedopuszczaniu szerokich rzesz obywateli do równych praw ludzkich i obywatelskich, w zgubnej polityce szlacheckiej, tamującej przez swe przywileje wszelką możliwość rozwoju mieszczaństwa, a z niem handlu i przemysłu, w fatalnej wreszcie w skutki nietolerancji dla innowierców. Wszystkie te ciemne strony rządów szlacheckich rozwieliżniły się i doszły do zenitu właśnie w owym czasie, na który przypada najlichnieszca imigracja żydów, a więc koniec w. 16, i wiek 17., kiedy to w parze ze wzrostem tego nepotyzmu i despotyzmu szlachty szły jako nieoórodni tych przywar rodzice: zupełny upadek oświaty, zdziwienie kulturalne, zacięty fanatyzm religijny i klasowy. Dziejowych wypadków i przeobrażeń historycznych oczywiście z matematyczną ścisłością obliczyć niepodobna, nie ulega jednak wątpliwości, że owo zacofanie na polu kultury i oświaty spowodowało zupełne rozprężenie ekonomiczne, a w dalszym ciągu upadek Polski, jak z drugiej strony jest więcej niż prawdopodobne, że nadanie najszerszych praw obywatelskich i gospodarczych klasie mieszczańskiej, chłopskiej i żydom, a więc zrealizowanie haseł Konstytucji 3. Maja o 100 lat wcześniej postawiłoby Polskę na nogi i przywróciłoby ją do dawnej świetności. Wszak i w wiekach średnich, w 13., 14. i początkach 15 w żydzi

stanowili bardzo poważny procent ludności państwa polskiego, a przecież Polska opływała w zasoby gospodarcze, kwitło rolnictwo, przemysł i handel, Polska była jednym z najpotężniejszych państw w Europie. Na to złożyła się, obok innych czynników, mądra polityka królów polskich, którzy widzieli w żydach pierwszorzędnny czynnik gospodarczy i przez liczne przywileje (Kaliski 1264, Kazimierza Wielkiego 1364) jako też szczególną opieką, jaką nad nimi rozścinali - zapewniali im bardzo znaczną swobodę gospodarczą i możliwość użycia swych zdolności na rzecz dobrobytu całego kraju. Żydzi, przybywający ze wschodu, głównie z państwa Chazarów, przynosili ze sobą znajomość wyższej kultury rolnej i przeszczepili ją na ziemię polską, przez co znacznie podnieśli rolnictwo, w Polsce, przybywający zaś z zachodu, z Czech i Niemiec przywieźli pierwsze zawiązki handlu, który doszedł następnie dzięki energicznemu poparciu królów polskich, do wielkich rozmiarów. Wprowadzili wreszcie i przez dłuższy czas monopolizowali nową zupełnie na ziemi polskiej gałąź gospodarki społecznej, nieodzowną dla wszelkiej produkcji — operacje kredytowe; jednym słowem byli pierwszymi i właściwymi pionierami racjonalnej, na nowożytnych zasadach opartej gospodarki kapitalistycznej, w przeciwieństwie do dawnej gospodarki feudalnej.

Później dopiero, począwszy od końca w. 15. rozpoczęły się te nieszczęsne ograniczenia na polu gospodarczym i to nie tylko żydów ale wszystkich klas społecznych przez szlachtę, ograniczenia, które spowodowały w rezultacie zupełny upadek mieszczaństwa i miast, a przez to handlu i przemysłu, zaniedbanie stanu

wieśniaczego i rolnictwa, a wreszcie zupełne zubożenie żydów i co gorsza skierowanie ich i zamknięcie w ciastnym kole zajęć gospodarczych, a przez to jednostronne wykształcenie u nich pewnych specjalnych tylko zdolności.

Dopiero wiek 18-ty przyniósł i Polsce pewne otrzeźwienie, o świelając promieniem mądrości i uczucia nieprzeniknione dotąd ciemnie fanatyzmu i zaślepienia. Ludzie, pragnący szczerze dźwignięcia Polski z upadku, w jaki pogrążyły ją wieki saskie i zgubne rządy reakcyjnej i szowinistycznej szlachty, i przystępując, do planu reorganizacji istniejących stosunków społecznych „in capite et membris“, pomyśleli też i o poprawie stosunków żydowskich. Konarski, Czacki, Kołłątaj, Niemcewicz — oto publicyści i działacze społeczni, którymi nie kierowała ślepa nienawiść do nie „aryjskich“ „semitów“ ani „rasowe“ uprzedzenie i poczucie wyższości nad „rasą“ mniej wartościową, ale zdrowy instynkt narodowy i społeczny, szczerą i głęboką chęć naprawy złego i jasna myśl polityczna. Niestety — dążności i program owych szlacheńskich reformatorów nie zostały w życie wprowadzone; brutalna obca przemoc położyła na nich okrutną swą łapę i udaremniła w ten sposób dojście do skutku tak wiekopomnego i doniosłego w skutkach dzieła, jaką była Konstytucya 3-go Maja.

Przejdźmy obecnie do czasów dzisiejszych. Powiedzieliśmy już, że, według twierdzenia Sombarta, żydzi odegrali decydującą rolę w ukształtowaniu się nowoczesnych stosunków gospodarczych przez swoje specyficzne właściwości. Statystyka wykazała, że procentowy udział żydów w zakładaniu i prowadzeniu wiel-

kich instytucji przemysłowych i finansowych na Zachodzie, a więc we Francji, Anglii, Niemczech itd. znacznie przewyższa stosunek żydów do ogółu ludności danego kraju, a udział ich w zawodach wolnych, na stanowiskach i urzędach państwowych zupełnie temu stosunkowi odpowiada. Żydzi cieszą się w owych państwach zupełnym równouprawnieniem pod względem politycznym, społecznym i towarzyskim, jakoteż zupełnym poważaniem i zaufaniem swych współobywateli, biorą energiczny udział w bogaceniu kultury narodowej, uważają się za nieodłącznych i prawowitych członków danego narodu. Cóż dzieje się jednak równocześnie na wschodzie Europy?

W Rumunii blisko 300.000 żydów jest pozbawionych wszelkich praw politycznych i gospodarczych, zajmuje się wobec tego przeważnie interesami pieniężnymi lub pośrednictwem, przez co bardziej jeszcze wzmacnia antysemityzm, już i tak wrogo wobec nich usposobionych sfer rządowych i całego narodu rumuńskiego.

W Rosji, gdzie żyje blisko połowa wszystkich żydów, bo przeszło 5 milionów, uważani oni są raczej za średniowiecznych „servi camerae“, aniżeli za równych obywateli. Stworzywszy dziwną i duchowi nowoczesnemu zupełnie nie odpowiadającą „granicę osiedlenia“ zostawiono ich w rdzennej Rosji bardzo mało, i to tylko takich, którzy możliwość przebywania tamże mogli drogimi pieniędzmi okupić, całą masę natomiast nędznych ciemnych i pokostem rosyjskiej psychy i pseudo-„kultury“ przejętych hałatowców wepchnięto do Królestwa Polskiego. Kraj ten stojący właśnie u kolebki swego rozwoju ekonomicz-

nego nie był oczywiście zdolnym do strawienia tak olbrzymiego naporu, w dodatku zupełnie obcego i nieprzystępnego dla kultury polskiej. Na tem tle powstała t zw. kwestya litwacka, która w dalszym ciągu łącznie ze świadomą akcją pewnych skrajnie nacyonalistycznych żywiołów wśród społeczeństwa polskiego, spowodowała nieszczęsny wynik ostatnich wyborów warszawskich, a jako konsekwencyę tychże zaostrenie się stosunku całego prawie społeczeństwa polskiego w Króli. do żydów w ogólności, co niestety ani jednej, ani drugiej stronie korzyści stanowczo przynieść nie może.

W Galicyi wreszcie jest pod tym względem o tyle lepiej, że stosunki między społecznością chrześcijańską a żydowską są na ogół dość przyjazne, mimo tak wielkiej ilości żydów i jakkolwiek położenie ekonomiczne całego kraju a specyalnie żydów pozostawia wiele, bardzo wiele do życzenia. Galicya jest — jak wiadomo — krajem o charakterze przeważnie agrarnym, przemysł zaś znajduje się tu dopiero w stadium początkowem, prawie że embralnem i czyni bardzo powolne postępy; żydzi więc, działający — z powodu swej, sztucznie wytworzonej jednostronności gospodarczej — głównie w przemyśle i handlu nie mogą należycie swych zdolności w tym kierunku wyzyskać. Niedopuszczani zaś do znacznej ilości zawodów wolnych, wskutek anormalnych wreszcie stosunków w tych zawodach, do których są dopuszczani — pędzą w przeważnej części swój żywot w nędzy i biedzie.

Tak więc widzimy, że teoria w ostatnich czasach tak skwapliwie rozpowszechniana, jakoby wielka ilość żydów powodowała upadek ekonomiczny danego



kraju — okazuje się po bliższem zbadaniu fałszywą i mylną. Historia wykazuje coś zupełnie przeciwnego, a mianowicie, że niski stopień rozwoju gospodarczego anormalne stosunki ekonomiczne, jak wreszcie ograniczenia polityczne, gospodarcze i społeczne w tych 3 krajach na wschodzie Europy gdzie stosunkowo najwięcej żydów przebywa składa się właśnie na to, że położenie żydów w tych krajach jest nad wyraz opłakane, podczas gdy równocześnie na Zachodzie gdzie wprowadzie żydów jest stosunkowo mniej — co jedynie na karb przypadkułożyć należy — gdzie natomiast przemysł i handel znajdują się w pełni rozkwitu, a ogólne gospodarstwo społeczne u szczytu rozwoju cała t. zw. kwestya żydowska, tworząca u nas stale ropiącą się ranę, prawie zupełnie nie istnieje, a znajduje swe rozwiązanie w poczuciu żydów do całkowitej przynależności do danego narodu i w równym udziale w korzystaniu z ogólnego bogactwa i kultury narodowej.

Chcąc, by i u nas, w Galicyi w szczególności, znikła kwestya żydowska, przynajmniej w dotychczasowych, jej ostrych przejawach należy sprowadzić stosunki analogiczne do tych, które panują na Zachodzie, a więc: w pierwszym rzędzie podniesienie dobrobytu ogólnego przez uprzemysłowienie kraju, łącznie zaś z tem z r ó w n a n i e wszystkich obywateli bez różnicy wyznania w korzystaniu ze wspólnych praw obywatelskich politycznych i gospodarczych, wyrobienie przeto u żydów poczucia przynależności do ziemi ojczystej i silnej łączności z narodem polskim.

<http://rcin.org.pl>

F

21.949